№ 121. Dąbrowa Górnicza, Wtorek 2-go Maja 1916 r. Rok II.

Cena { 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Redakcya
przy ulicy Targowej № 10.

Administracya
w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów niepłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach sąpłatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar (50 k.) za wiersz petitowy

Załączniki podług osobnej umowy.

„GAZETA POLSKA" jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego
z dnia 1 maja.

Zwyczajne walki na wszystkich frontach.
Powstanie w Irlandyi ustaje?
Trzecia ekspedycya Moskali do Marsylii.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim i południowo-wschodnim nic nowego.

Na froncie włoskim położenie niezmienione. W okolicy Adamello wojska nasze odparły ataki nieprzyjacielskie, skierowane głównie przeciw przełęczy Farorida, zadawszy strzelcom alpejskim (alpinom) dotkliwe straty. Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie położenie w ogólności niezmienione. Na wzgórzu Mort Homme toczyły się także wczoraj gwałtowne walki.

Eskadra naszych latawców obrzuciła wydatnie bombami osłonione schroniska nieprzyjaciół na zachód i magazyny na południe od Verdun.

Francuski dwupłatowiec na wschód od Noyon w walce napowietrznej zestrzelony. Załoga zabita.

Na wschodzie i na Bałkanach nie zaszły żadne wypadki szczególniejszego znaczenia.

Szczegóły o upadku Kut-el-Amary.

KONSTANTYNOPOL 1 maja (TBK.). Kwatera główna ogłasza długie sprawozdanie o kapitulacyi Anglików w Kut-el-Amara, gdzie czytamy:

Już 26 kwietnia jen. Townshend oświadczył, że odda Kut-el-Amarę pod warunkiem wolnego odwrotu dla swojej armii. Dano mu poznać, że niema innej drogi, jak tylko poddanie się bez zastrzeżeń. Komendant angielski stawiał następnie nowe propozycye: ofiarował wydanie wszystkich armat i wypłacenie miliona funtów, na co otrzymał taką samą odpowiedź, jak na pierwszą propozycyę. Nareszcie po stracie wszelkiej nadziei, jen. Townshend poddał się z całą armią angielską Kut-el-Amary komendantowi zwycięskiej armii ottomańskiej.

Według dotychczasowego obliczenia 5 jenerałów angielskich, 491 oficerów angielskich i hinduskich oraz 13,000 żołnierzy dostało się do niewoli.

Nasi żołnierze, którzy mieli za zadanie z jednej strony niedopuścić do wydarcia się nieprzyjaciela, z drugiej strony odeprzeć jego powtarzane gwałtowne ataki, mimo wszelkie trudności zadanie swoje wypełnili. Dlatego też słusznie dumni być mogą z świetnego zwycięstwa, jakie nad angielskim orężem odnieśli.

Na froncie Kaukazu nic ważnego.

Torpedowiec nieprzyjacielski, który usiłował się zbliżyć do wybrzeża między Ari Burnu a Seddil-Bahr, trafiony pociskiem naszych armat, oddalił się w płomieniach w kierunku Imbros.

Jeszcze powstanie w Irlandyi.

LONDYN 1 maja (T.B.K.). Pod datą 30 kwietnia donoszą urzędowo: Sytuacya w Dublinie jest coraz bardziej zadowalniająca. Dowodzący oficer spodziewa się, że powstanie jest już złamane. Wczoraj w nocy przywódcy powstańców w Dublinie wysłali posłów do różnych okręgowych wydziałów powstańczych z rozkazem poddania się. W samym Dublinie powstańcy poddali się w głównych miejscach obronnych. Do tej pory 707 osób wzięto do niewoli. Powstańcy w Enniscorthy i Aushbourne wysłali posłów do Dublina, ponieważ nie wierzyli, że z Dublina wyszedł rozkaz do poddania się. Tymczasem nastało zawieszenie broni. W Galway oddziały powstańcze rozwiązują się. Zresztą położenie normalne.

OJCZYZNA.

Zbłąkanym braciom otworzym serca,
Winy ich zmyje Wolności chrzest.

Od Szanownego Pana Mat. Manterysa z Pojałowic w gminie Miechów otrzymujemy piękne uwagi, które w całości zamieszczamy:

Wyraz to prastary, sięga zamierzchłych wieków u wszystkich narodów na naszym ziemskim globie. Te skromne osiem liter jakież potężne, a zarazem i święte zawierają słowo — Ojczyzna. Za jedno to słowo — Ojczyzna — od wieków wszystkie narody chętnie przelewały krew na polach niezliczonych bojów. Tymi krwawymi kolejami losów przez długie też wieki szedł i nasz polski naród aż do 1794 roku.

W tym strasznym i grobowym roku dla Narodu polskiego odwróciła się karta zwycięstw, chwały i wolności i wtenczas stanął nasz Naród u progu nowej, a nieznanej sobie dotąd drogi, której na imię niewola. Gwałt narzuconej niewoli naszej Ojczyźnie przez chciwych sąsiadów poruszył dobrych synów ziemi do powstania zbrojnego, którego symbolem jest nieśmiertelny Wódz Tadeusz Kościuszko i blaskiem chwały okryte zwycięstwo pod Racławicami, którego setną dwudziestą drugą rocznicę Naród Polski niedawno obchodził. Jednak ze smutkiem należy zaznaczyć, że jak wówczas nasi praojce nie byli wszyscy jednej myśli, tak i dzisiaj po przeszło wiekowej niewoli naród we wszystkich stanach nie jest należycie przygotowany do dziejowej misyi, do ujęcia z obcych rąk steru ojczystej nawy.

Lecz jakimże cudem miało się to stać, kiedy samo słowo Ojczyzna, przez wielu z nas jest jeszcze i dzisiaj dowolnie i na swój sposób pojmowane? Jak mnoga liczba jest nas jeszcze między ludem, klerem i ziemianami, którzy przez słowo Ojczyzna rozumieją i kochają — lecz tylko te pałace, dochody i niskie lepianki, ten kawał ziemi, na osobiste imię zawarowany w księgach hipoteki. Jak straszny a ujemny przykład widzimy też po miastach i miasteczkach, gdzie dla większości obywateli Ojczyzna zaczyna się i kończy na progach intratnej kamienicy.

Ach! jak ciężko Polakowi nawet myśleć o tem, a cóż dopiero mówić publicznie? Ciężko i boleśnie, bo pod jakimkolwiek — dowolnym kątem widzenia postawimy te sprawę, to jednak zawsze przyjdziemy do nieodwołalnego wyroku, że jedni z nas jeszcze za ciemni, drudzy mają Ojczyznę gdzieś na zachodzie, a trzeci jako już przeżytek, egoistyczni „sobie—pany": czyli jedni Ojczyzny nie znają, drudzy jej nie mają, a trzeci nie kochają. Dawniej za naszych dziadów przyznanie się publiczne do Ojczyzny i służenie Jej było chlubą i otwierało drogę, po której niejeden dochodził do sławy na polu chwały, lub do urzędów i dobrej intraty. Jednak ząb czasu, obroża niewoli, pogoń za światem i bytem aż do zbytku, zrodził na naszym narodowym odłogu liczne jednostki, którym słowo Ojczyzna było i jest obcym wyrazem, niedogodnym, a nawet przeszkodą do spokojnego opasu — bytowania.

Tymczasem świat niemal cały gore w strasznych i krwawych zapasach bojów już drugi rok. Ojczyzna nasza w morzu tego ognia, krwi i łez skąpana; najlepsi Jej synowie jedni poszli z bronią w pole, gdzie biją się mężnie i chętnie życie składają za Ojczyznę, drudzy pozostali w domu pracują dla Tej, która „Jeszcze nie zginęła", a z tych oparów zgliszcz, krwi i potu, pracy i tęsknoty, z mgławic myśli i czynu, wyłania się powoli, lecz stale świetlana postać Ojczyzny. Na razie zawisła jakby w powietrzu między stropem niebios i otchłanią przestrzeni, opuszcza się niżej i bliżej do nas — do swoich dzieci, lecz jeszcze jakby nie pewna, czy Ją wszyscy poznamy — po długiem rozłączeniu, czy jej wszyscy sercem pragniemy. O my wszyscy, którzyśmy się „zrodzili w niewoli", którzy dotąd Tej ukochanej Ojczyzny-Wolnej nie znali, którzy dotąd świadomie i nieświadomie z Jej grobowego całunu moc i byt osobisty czerpali, chodźmy dzisiaj wszyscy, cały Naród jak jeden mąż, chodźmy do warsztatu pracy narodowej, warsztatu myśli, ducha i czynu. Stańcież nareszcie do pracy narodowej i Wy, Bracia Polacy, którzyście z tytułu swego urzędu mieli być „solą ziemi" naszej. Chodź, narodzie nieszczęśliwy, zapomnij raz już waśni, zamień ducha—myśli w „stali—czyn", podnieś swe „milionów" ramię do góry i zawołaj głosem mocarnym ja tak chcę, a witając swoją ukochaną Ojczyznę na progu Wolności, zawołaj głosem poety „Ojczyzno nasza, Ty jesteś jak zdrowie", a wtenczas nad ziemią naszą i w dziejach ludzkości zaświeci na nowo szczęśliwa i nieśmiertelna gwiazda naszego narodu.

Mateusz Manterys.

Z obrad krakowskich.

Po mowie prezesa Bilińskiego, nastąpił wybór N. K. N, i jego prezydyum, poczem były prezes, obecnie zaś wiceprezesem tego wybrany

pos. Wł. Leop. Jaworski

przemówił następującemi słowy:

W chwili wyboru obecnego prezesa Koła polskiego i na tem posiedzeniu, na którem ten wybór został dokonany, oświadczyłem, że wedle mojego zdania prezesem Naczelnego Komitetu Narodowego powinien być prezes Koła polskiego. To się wówczas nie stało. Ponawiałem później wniosek, oświadczając zarazem, że od pracy się nie cofnę, lecz pełnić ją będę na stanowisku, które będzie odpowiadało życzeniom prezesa. Pogląd o złączeniu obydwóch prezesur zwyciężył; prezes wyraził życzenie, abym objął stanowisko wiceprez. Naczel. Kom. Narodowego, dostojne zaś obecne zgromadzenie podniosło te zmiany do znaczenia uchwały.

Wobec tego oświadczam, że obowiązki wiceprezesa N. K. N. przyjmuję i że je pełnić będę tak i dopóty, jak i dopóki pozwalać mi na to będą moje siły i moje przekonania.

Kiedyindziej złożę i ja i N. K. N., działający pod mojem przewodnictwem, sprawozdanie z naszej pracy. Mam nadzieję, że sposobność nadarzy się do tego prędko. Ocenić wtedy będzie można trudności, któreśmy mieli do pokonania, i wydać sprawiedliwy, spokojny sąd o

obojej płci i panów oficerów jako przedstawicieli c. i k. Komendy obwodowej. Nie mogliśmy doszukać się w tłumie wielu ludzi, których nawet śmierć żołnierza-legionisty nie umie pogodzić z ofiarnie przelewaną krwią za sprawę narodową.

Cześć pamięci Bohatera-Legionisty! Niech ziemia ojczysta, w której obronie oddał młode życie, będzie mu lekka!

Z Sosnowca.

Z obchodu 3-go Maja. Grono osób ze sfer miejscowej inteligencyi, z panią pułkownikową Zofią Berbecką, p. p. Lucyanem Kreczmarem, St. Płodowskim i inżynierem Rudnickim na czele, złożyło naczelnikowi powiatu program obchodu wiekopomnej rocznicy Konstytucyi 3-go Maja. Przedstawiony do zatwierdzenia program opiewa: nabożeństwo solenne we wszystkich kościołach, a jeżeli aprobata wyższej władzy duchownej nastąpi, msza polowa na otwartym placu, pochód manifestacyjny po ulicach miasta, dekoracya domów i balkonów flagami narodowemi (amarantowo-białe), sprzedaż nalepek i oznak narodowych na ulicach miejskich, publiczne bezpłatne odczyty w kilku punktach miasta na temat „Konstytucyi 3-go Maja“ i wielki koncert „Miłośników Sztuki polskiej“ w sali Związku Żelaznego na Pogoni. Bliższe szczegóły obchodu podamy, po otrzymaniu pozwolenia, w najbliższym numerze.

Zmiana nazw ulic. Za przykładem sąsiedniej Dąbrowy, w gronie osób, należących do Komitetu organizacyjnego obchodu uroczystości „Konstytucyi 3-go Maja“, wyłonił się projekt zmiany nazw niektórych ulic w Sosnowcu, a mianowicie: ulica Główna, ma być zmienioną na ulicę „Kostytucyi 3-go Maja“, ulica Iwangrodzka na ulicę „Księcia Józefa“, ulica Mikołajewska na ulicę „Dąbrowskiego“, ulica Fabryczna—na ulicę „Kościuszki“ i t. p. Nareszcie może wyzbędziemy się ostatnich pamiątek niewoli „moskiewskiej“.

Sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa lekarskiego. W kwietniu r. b. odbyło się roczne zebranie członków Towarzystwa lekarskiego w lokalu własnym. Ze sprawozdania wynika, że w czasie od dnia 1 stycznia 1915 roku r. do 1 kwietnia 1916 r., na posiedzeniach członków wygłoszono 10 prac oryginalnych, względnie referatów, 4 wykłady kliniczne, referowane obszernie, 3 obserwacye szpitalne, urządzono 14 pokazów rzadszych przypadków chorobowych. W czasie tym wydano odezwę do społeczeństwa miejscowego w sprawie zapobiegania chorobom zakaźnym, urządzono odczyt publiczny o bakteryach chorobotwórczych. Wybory do zarządu Towarzystwa dały wynik następujący: Dr. Marceli Sawicki—prezes, Dr. Pfabe—vice prezes, Dr. Budzyński—sekretarz, Dr Suchodolski — bibliotekarz, Dr. Zieleniewski—skarbnik, Dr. Olszewski i Zachorski—członkowie zarządu Do komisyi rewizyjnej powołano: D-rów Kotarskiego, Puljanowskiego i Swiętochowską Na wniosek zarządu postanowiono mianować członkiem honorowym Towarzystwa Dra Kazimierza Chełchowskiego z Warszawy.

Rozporządzenie urzędowe w sprawie zapasów alkoholu. Na zasadzie rozporządzenia naczelnika powiatu będzińskiego z dnia 17 kwietnia r. b., wszyscy właściciele gorzelń, dystylarni, składów i handlów z wyrobami alkoholowymi, obowiązani są natychmiast zameldować do biura powiatu o znajdujących się u nich zapasach alkoholu i okowity do picia.

Z Kielc.

Obchód rocznicy 3 go maja w Kielcach. Z komitetu wykonawczego ku uczczeniu rocznicy 3-go maja:

W celu możliwie starannego przygotowania obchodu Komitet Wykonawczy utworzył sekcye: organizacyjną, nalepkowo-znaczkową, pochodową, zabawową, odczytową i koncertową. Do współudziału w pracach komitetu został zaproszony cały szereg instytucyi oraz obywateli miasta.

Uchwalony w dniu 16 b. m. program uroczystości został zatwierdzony w całości przez c. i k. Komendę Obwodową.

Sekcya nalepkowo-znaczkowa zajmie się sprzedażą uliczną znaczków, które będą sporządzone w Kielcach i na których ich lokalny charakter zostanie uwidoczniony oraz nalepek. Ponieważ Komitet Ziemi Kieleckiej zamówił był już 3000 nalepek w Krakowie od Towarzystwa Szkoły Ludowej, sekcya nalepkowo-znaczkowa, uważając, że cyfra ta na Kielce zbyt mała, sprowadzi jeszcze 2000 takich nalepek. Techniczny sposób przeprowadzenia tej sprzedaży przez oba komitety nie został jeszcze ustalony, na wysłany bowiem dn. 19 b. m. do Komitetów Ziemi Kieleckiej list w celu nawiązania w tej sprawie kontaktu nie nadeszła jeszcze odpowiedź. Sprzedawane również będą popularne broszury o konstytucyi 3-go maja. Sekcya pochodowa zajmuje się odpowiedniem zorganizowaniem pochodu pod pomnik Staszyca.

Sekcya zabawowa projektuje urządzenie na zabawie ludowej w parku Staszyca loteryi fantowej, poczty francuskiej, latającej cukierni etc., ewentualnie postara się o koncert muzyki wojkowej.

Sekcya odczytowa przygotowuje szereg odczytów historycznych o konstytucyi 3-go maja. Czas, miejsce i osoby prelegentów zostaną osobno ogłoszone.

W koncercie, na który złoży się śpiew, fortepian oraz kilka scen z „Kordyana“ Słowackiego, zapewnia sekcya koncertowa współudział pp. Zopotha artysty opery wrocławskiej, pani Nowakowej, Czernichowskiej i Stefańskiej (fortepian) oraz panów Nowakowskiego i Ruszkowskiego artystów sceny krakowskiej.

Cały dochód z uroczystości przeznaczony zostanie na cele oświatowe. Rozdziału tego dochodu dokona komitet po porozumieniu się z innymi komitetami obchodowymi w kraju.

Z Warszawy.

Ś. p. Dr. Wacław Mayzel. Dnia 19 b. m. zmarł w Warszawie znany i zasłużony lekarz, ś. p. Dr. Wacław Mayzel. Urodził się d. 12 września 1847 r. we wsi Kunowie, w Radomskiem. Po ukończeniu liceum św. Anny w Krakowie, w r. 1865 wstąpił do Szkoły Głównej. Po ukończeniu uniwersytetu objął obowiązki asystenta przy katedrze histologii i embryologii i pełnił je do r. 1895, t. j. do chwili opuszczenia tej katedry przez prof. Hoyera i zajęcia jej przez Rosyanina.

Z nazwiskiem ś. p. D-ra Mayzla są związane doniosłe odkrycia, dotyczące sprawy dzielenia się jąder i rozmnażania komórek. Badaniom w tej mierze oddawał się dr. Mayzel od r. 1874 przez lat dziewięć. Gdy jony rodak nasz, prof. Edward Strasburger, b. docent botaniki w szkole Głównej, odkrył pierwszy zjawiska mitozy w komórkach roślinnych, Mayzlowi przypadła w udziale sława odkrycia tego zjawiska w komórkach zwierzęcych. Poszukiwania w tej dziedzinie wsławiły Mayzla w całym świecie naukowym i zjednały mu niepospolite uznanie uczonych.

Od r. 1886 zajmował się zmarły uczony analizami lekarskiemi w celach dyagnostycznych, stosując tu w pewnych szczegółach przez siebie wynalezione, nowe, niemałego znaczenia metody. Brał udział w szeregu zjazdów międzynarodowych w Paryżu, Londynie, Rzymie i t. d. Nie mało pracy poświęcił też warszawskiemu Towarzystwu lekarskiemu. Przez czas dłuższy pracował w komisyi wodnej, w ważnym dla Warszawy okresie wprowadzania wodociągów i kanalizacyi. Wygłaszał też odczyty publiczne na cele humanitarne i pisywał artykuły popularne. Czasopisma naukowe, zarówno polskie, jak obce niemało pomieściły cennych studyów i sprawozdań D-ra Mayzla. Przekładów z autorów obcych na język polski dokonał ś. p. Mayzel kilkanaście tomów z różnych dziedzin wiedzy.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 1 maja.

(mj). Kut-el-Amara padła. Wojsko jen. Townshenda w liczbie ponad 13,000 ludzi dostało się do niewoli. Marzenia Anglików o zdobyciu Bagdadu rozwiały się w pustkę. Nie jest to już tylko rozczarowanie, ale niesłychana kompromitacya autorytetu Anglików na wschodzie.

W wojnie z Turcyą jest to już drugi fakt, dla czwóraliansu wogóle, specyalnie zaś dla Anglii kompromitujący. Pierwszym było zaniechanie reklamowanej awantury dardanelskiej. Drugim, stanowczo niemniej bolesnym dla dumy Albionu faktem, jest kapitulacya jen. Townshenda.

Turcy otrzymali aż nazbyt wielką satysfakcyę za utratę Erzerumu i Trapezuntu. Sukces turecki ma także militarnie daleko większe znaczenie, bo w kraju równinnym armia turecka uzyska znowu swobodę ruchów, lub ewentualnie może być użytą w miejscu dla operacyi tureckich najbardziej dogodnem.

Odgłos upadku Kut-el-Amary rozniesie się szeroko po krajach czwóraliansu i stanie się nowym przyczynkiem do zrozumienia całej bezowocności usiłowań przeciw mocarstwom centralnym i ich sprzymierzeńcom.

Powstanie irlandzkie nie przyczyni się także do wzmocnienia siły wewnętrznej czwóraliansu. Jeżeli nawet zostanie szybko zgniecione, pozostaną w duszach żale i pragnienie zemsty, ponadto zaś znaczna ilość sił angielskich będzie zmuszona tkwić dalej w Irlandyi.

Stanowisko Irlandczyków nie będzie też bez znaczenia w sporze amerykańsko-niemieckim. Irlandczycy mają w Ameryce duże wpływy. Wojna z nieprzyjacielem Anglii nie byłaby powitaną przez nich sympatycznie.

Powstałe w ostatnich czasach zawikłania mają szczególny charakter. Z jednej strony czynną dalszą wojną już tylko bezcelowem niszczeniem się wzajemnem, z drugiej jednak strony z powodu nadmiernie pokłębionych trudności otwierają widoki na wojnę bez końca...

Telegramy „Gazety Polskiej“.

Jeszcze Kut-el-Amara.

KONSTANTYNOPOL 30 kwietnia. (T. B. K.) W Kut-el-Amara, którego oblężenie trwało 145 dni, znajdowało się **5 jenerałów i 500 oficerów angielskich.**

KONSTANTYNOPOL 30 kwietnia. (T. B. K.) Według komunikatu wicegeneralissimusa armii ottomańskiej kapitulowała dzisiaj bez zastrzeżeń załoga angielska w Kut-el-Amara, złożona z 13000 ludzi, pozostająca pod komendą jener. Townshenda.

LONDYN 30 kwietnia. (T. B. K.). Urzędowo donoszą: Po 145 dniach rycerskiego i walecznego oporu, który pozostanie niezapomniany, jenerał Townshend z powodu wyczerpania się środków żywności zmuszony został oddać Kut-el-Amarę, zniszczywszy przedtem armaty i amunicyę. Wojska jego składają się z 2,970 Anglików wszelkiego stopnia wojskowego, i około 6,000 wojsk indyjskich i służby.

Powstanie w Irlandyi.

LONDYN 30 kwietnia. (T.B.K.). B. Reutera donosi: Kuryer specyalny, który wczoraj wieczorem opuścił Dublin, donosi, że według wszelkich oznak powstanie ma się ku końcowi. Przez cały dzień nadchodziły wojska, powstańcy znajdują się w położeniu niekorzystnem.

LONDYN 30 kwietnia. (T.B.K.). „Daily Mail“ podaje wiadomość z okolicy Dublina, według której w poniedziałek wielkanocny t. zw. armia obywatelska odbywała paradę w parku „Feniks“, poczem maszerowała z nasadzonymi bagnetami ku miastu. Po drodze napotkała na oddział garnizonu dublińskiego, który maszerował w kierunku przeciwnym. Dwóch ludzi z armii obywatelskiej strzeliło do żołnierzy i 3 zabiło. Oficerowie i kilku żołnierzy odpowiedzieli strzałami. Stało się to basłem do ogólnego powstania. Wojsko wyruszyło po 11 w nocy i zaczęło walkę na różnych placach i ulicach miasta. W urzędzie pocztowym urzędnicy pocztowi, którzy trzymali z powstańcami, popsuli aparaty telegraficzne i poprzecinali połączenia telefoniczne. Urzędnicy pocztowi brali z okien udział w walce. W piwnicach budynku pocztowego przyszło do dzikich walk z żołnierzami. Budynek pocztowy w ciągu dnia i nocy 3 razy był brany i tracony. Atak na zamek nie powiódł się. W ul. Sackville powstańcy opanowali automobile ciężarowe i wybudowali z nich barykady uliczne Przez cały poniedziałek walka srożyła się. Miasto było pogrążone w zupełnej ciemności, przyszło nawet do rabunków. **Powstańcy mają liczyć około 12,000 ludzi, z czego na armię obywatelską przypada 2,000 ludzi. Straty wojska zdają się być znaczne.**

LONDYN 30 kwietnia. (T.B.K.). B. Reutera donosi: French ogłasza: W sobotę rano sytuacya w Dublinie poprawiła się istotnie. Powstańcy stawiali poważny opór już tylko w ulicy Sackville. Pierścień wojsk zamyka ten okrąg coraz szczelniej, ale z powodu walk od domu do domu zamykanie to odbywa się powoli. **Budynek pocztowy i kwadrat budynków na wschód od ul. Sackville zniszczone ogniem.** Wojska powstańcze zostały wypędzone z zakładów tkackich Bollanda na Kingsend przy pomocy armat, sprowadzonych na automobilach. Przywódca powstańców Pearse został zraniony, poddał się bez zastrzeżeń i upoważnił swoich ludzi do poddania się. Przewódca Connolly ma być zabity. Także obwód, w którym mieści się budynek sądowy, został opasany.

Wszystkie wiadomości prowadzą do wniosku, że powstanie w Dublinie jest na schyłku. Znaczna część powstańców dostała się do niewoli. Nadeszłe wieczorem wiadomości z innych części Irlandyi brzmią w ogólności zadowalniająco. Między Atheuny a Craughwel stwierdzono bandy powstańcze. Inna banda ma być oszańcowana w Enniscorthy. Policya wszędzie jednak zdołała się utrzymać. Gościńce i drogi kolejowe aż po odległość 4 mil od miasta są wolne.

Moskale dalej Francuzom na pomoc.

BERNO SZWAJCARSKIE 30 kwietnia (T. B. K.). Według „Temps“ dnia 28 kwietnia rano zawinął do Marsylii trzeci transport wojsk rosyjskich.

Z konferencyi gospodarczej w Paryżu.

PARYŻ 30 kwietnia (T. B. K.). Aj. Havasa donosi: Międzyparlamentarna konferencya handlowa zamknęła obrady przyjęciem wniosku, w którym żąda się: opracowania taryfy uprzywilejowanej dla handlu między aliantami; ustalenia wspólnych warunków dla przewozu towarów bez dotykania terytoryum nieprzyjacielskiego; opracowania taryfy, jaka ma być nałożona na nieprzyjaciela, ażeby usunąć przeszkody w przewozie towarów z krajów zaliansowanych i doprowadzić do zniżki opłat okrętowych.

Interpelacye w parlamencie francuskim.

ZURYCH 30 go kwietnia. Pisma szwajcarskie donoszą z Paryża: Według „Echo de Paris“ poseł Raffin-Dugens skierował do rządu następujące dwa zapytania: Wielu zabitych miała Francya do 31 marca 1916 roku? Co myśli prezydent ministrów o czasie i sposobie zakończenia wojny?

Pasicz w Petersburgu.

KOPENHAGA 30 kwietnia (TBK.). Serbski prezydent ministrów Pasicz przybył do Petersburga.

Flota serbska.

PARYŻ 30 kwietnia. „Matin“ donosi z Solunia: Serbia zakupiła kontrtorpedowiec „Velika Serbia“, pierwszy statek swej floty wojennej. Ma on operować na morzu Egejskiem. Załoga wyłącznie serbska.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie. Klubowa 4.